

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA z dodatkiem »GOSĆ NIEDZIELNY« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Marcela P.
Jutro: Antoniego Pust.
Pojutrze: Kated. ś. P. w Rz.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 8 14 za. 4 3.
Jutro " " 8 13 " 4 5.
Pojutrze księ. ws. we dnie, za. 8 46.

Z sejmu pruskiego.

W poniedziałek, jak wiadomo, przyszedł pod obrady dwie interpelacje. Jedną z nich stawili nacjonali-liberałowie, drugą Polacy, a obie dotyczyły sprawy polskiej.

Pierwszą interpelację uzasadnił poseł Hobrecht. Mówca oświadcza, że przypatrywał się walce Polaków z Niemcami. Niemczyzna stale się cofa. Dawniej w polskich dzielnicach nie było takiej agitacji, jak teraz. Jeden jedyń proces wystarczy, aby cały kraj rozgorączkować.

Przedstawiają nam nawet rząd austriacki za wzór w traktowaniu Polaków. Ale każdy kraj szuka szczęścia na drodze, na której wzrósł w potęgę. Prusy stały się wielkimi przez jedność narodową. Jeżeli Polacy się poddadzą, to i w Prusiech będą łagodnie traktowani. Pojmuję to, jak bardzo dusza polskiej ludności jest przejęta wyobrażeniami polskimi, jak ta ludność jest przywiązana do języka ojczystego, jak nawet jest przekonana, że Matka Boska mówi po polsku.

Celem naszej interpelacji nie jest pobudzić rząd do nowych czynów, najmniej do ustaw wyjątkowych. Pragniemy tylko oświadczenia, że z pewnością możemy liczyć na to, iż podjęty w ostatnich latach kurs w polityce względem Polaków będzie i nadal podtrzymany.

Również pragniemy oświadczenia, że przeszkadzać się będzie popieraniu Polaków ze strony zagranicy.

Agitacja polska już przekroczyła właściwe granice.

Ks. dr. Jażdżewski uzasadnia interpelację Kola polskiego następująco: Mówca mówi najpierw o zajściach we Wrześni i wyłuszcza, że postawie polscy mogliby byli inną stawić interpelację: Mogli byli się zapytać w jaki sposób zechce rząd przeprowadzić walkę eksterminacyjną z Polakami, nie naruszając konstytucji.

Tego Polacy nie uczynili, aby nie gromadzić materiału palnego. Mamy szkoły ludowe bez języka ludu, tego nikt w świecie uczywilizowanym nie rozumie. (Wesołość). Gmina na szkoły płaci, ale nie ma prawa, aby przeprowadzić naukę swego języka. Jak można naukę religii wpajać kijami! To świat nazywa barbarzyństwem. (Wielki hałas). Obywatele wrzesińscy zwrócili się do monarchy z prośbą skromną, aby rozporządzenie to cofnięto. Dzieci były posłuszne rodzicom, bo tego żąda czwarte przykazanie. — W sprawie tej zapadł wyrok, w obec którego sprawiedliwość musiałaby twarz zasłonić.

Prezydent powołuje za to wyrażenie mówcy do porządku.

Mówca zakończył swą mowę zdaniem, że Polacy chcą sprawiedliwości, owego fundamentum regnum (fundamentu królestwa).

Kanclerz hr. Bülow: Wypadek z Wrześnią przesadnie przedstawił ks. Jażdżewski. Używają go, aby Niemców zawikłać w trudności międzynarodowe. Zajścia we Wrześni spowodowała agitacja. Chłosta nie ma być w przyszłości stosowaną podczas nauki religii. Polacy mają się nauczyć po niemiecku, aby w kulturze niemieckiej uczestniczyć. Nauka religii nie ma być snem germani-

zacyjnym. Uczą po niemiecku, aby była jednolitość i dla tego, że Polacy nauczyciele nie są często zaufania godni.

Walkę nam Polacy narzucili.

Kwestya polska jest najważniejszą dla monarchii pruskiej, od której zależy przyszłość Prus.

Dotychczasowej polityki trzymać się będziemy i w danym razie więcej poświęcimy pieniędzy, aby wzmocnić niemiecki stan włościański, podnieść przemysł i załogi pomnożyć. Nie wątpię w lojalność posłów, ale nielegalną jest agitacja polska.

Dzieło kolonizacji będzie dalej pielęgnowane. Gdy się wyczerpią dotychczasowe fundusze, przedłożę projekt uchwalenia nowych środków na cele narodowe i kulturalne. Obok osiedlania kolonistów popierać się będzie włościan niemieckich, już dawniej osiadłych, środkami państwowymi w celu wzmocnienia niemczyzny.

Energicznego poparcia doznawać będą dążności w celu wzmocnienia niemieckiego stanu włościańskiego, w celu rozwoju Spółek wiejskich i kredytowych, oraz w celu podniesienia komunikacji. Stan większych właścicieli ziemskich będzie wzmocniony przez powiększenie liczby domen, przez zakładanie nowych majoratów i fideikomisów.

Rząd starać się będzie o podnoszenie miast na wschodzie, aby w nich ześrodkować życie niemieckie. W tym celu wspierać się będzie niemieckich rzemieślników i kupców, zakładać się będzie szkoły przemysłowe, budować domy dla Towarzystw niemieckich.

Prusy a Rosya — w obec nauki religii.

Z powodu sprawy wrzesińskiej wypowiedział pastor Rade stanowczo, że nauka religii powinna być dzieciom polskim po polsku wykładaną. Postarał się nawet o szczegóły z Rosyi, z Kurlandyi od tamtejszych pastorów i niedzielna »Germania« zamieszcza list taki.

Pastor Niemiec z Kurlandyi tak pisze do »Christliche Welt«:

Choć rząd rosyjski od lat przeszło dziesięciu podkopuje w Kurlandyi żywioł niemiecki i jego narodowość bezwzględnie, to jednak w nadbałtyckich prowincjach w wszystkich szkołach, zatem nie tylko ludowych, ale i w gimnazyjach religii uczą w ojczystym języku. Uczą zatem Niemców po niemiecku Łotyszów po łątycku, Estończyków po estońsku.

W głębi kraju na Litwie, w okolicach Wilna, Grodna, Kowna, są okolice i szkoły, gdzie Niemcy protestanci zapomnieli języka niemieckiego i tam odbywa się nabożeństwo w zborach po rosyjsku i w szkołach uczą religii także po rosyjsku. Ludzie noszą tam niemieckie nazwiska, ale nie umieją ani słowa po niemiecku. Takie dzieci ja także uczę religii po rosyjsku, gdy mają być konfirmowane.

Na uniwersytecie w Dorpacie teologią ewangelicką wykładają po niemiecku. Dla

mnie też jest rzeczą naturalną, że religii w szkołach trzeba uczyć koniecznie w języku ojczystym.

Choćby się walka rasowa toczyła na noże, to jednak powinna przystanąć przed nauką religii. Dopóki dzieciom polskim śpiewają nad kołyskami po polsku, dopóty będę uważał za rzecz okrutną, żeby w gwałtowny sposób uczyć je religii w języku, który dla nich jest obcy.

Tyle ów pastor z Kurlandyi o stosunkach w Rosyi.

Na to pisze »Germania«: Rosya, ze względu na naukę religii w szkołach stoi zatem wyżej od Prus; Rosya jest sprawiedliwszą. Rosya jest więcej ludzką, Rosya ze względu na naukę religii jest liberalniejszą od Prus. W Rosyi nawet po wyższych szkołach, jak w gimnazyjach, uczą religii — w ojczystym języku.

Tak dziś piszą ewangelickie, tak piszą katolickie gazety niemieckie, a rząd pruski ob staje przy swoim i ministrowie w sejmach nawołują Niemców — na wały!

Co tam słycać w świecie?

— Niemcy. Alarmujące pogłoski o bliższej wojnie Francyi z Niemcami powtarza prasa francuzka. »Petit Journal« potwierdza wiadomość, że Niemcy gromadzą z wielkim pośpiechem w Metz i w Diedenhofen zapasy wojenne. »Journal« donosi, że nagła podróż ministra wojny, jen. Andrégo, do prezesa ministrów Waldeck-Rousseau stoi w związku z temi odkryciami.

— Sąd wojenny w Erfurcie skazał pewnego rezerwistę, który podczas wojny europejsko-chińskiej dopuszczał się grabieży, na 3 i pół roku więzienia.

— Jak wiadomo, że zastrzelenie rotmistrza Krosigka w Głębiniu skazany został podoficer Marten na śmierć. Inny oskarżony, na którego także podejrzenie o udział w morderstwie padało, sierżant Hickel, został uwolniony. Podoficer Marten skazany został na śmierć tylko na podstawie poszlak, a w pierwszej instancji nawet na niższą tylko karę został skazany. Przeciw ostatniemu wyrokowi obrońca oskarżonego założył rewizję, gdyż zaszyły formalne błędy i wyższy sąd wojskowy zniósł pierwszej instancji do rozpatrzenia. Sensacje zatem rozpoczną się od nowa.

— Cesarz niemiecki nie pojedzie do Londynu, jak to donoszą gazety angielskie, ani z powodu rocznicy śmierci królowej Wiktorii ani na kronacyę.

— Porucznik Thieme z Jeny skazany został przez sąd wojenny na 2 lata i 3 miesiące fortecy za zabicie w pojedynku studenta Heldta, o czem przed kilku dniami pisaliśmy.

— W listopadzie r. z. wydarzyło się na kolejach niemieckich 12 wykolejeń na wolnym torze, w tem 6 wykolejeń pociągów osobowych, 16 wykolejeń na stacjach, w tem 5 pociągów osobowych, 2 zderzenia się na wolnym torze, w tem jedno pociągu osobowego, 25 zderzeń na

stacyach, w tem 8 pociągów osobowych. Wskutek tych wypadków nieszczęśliwych poniosło śmierć 4 podróżnych, 4 z personelu kolejowego, 53 zaś podróżnych, 23 z personelu kolejowego i 4 obce osoby odniosły mniej lub więcej ciężkie rany.

— Wiadomo, że w Niemczech istnieje cały szereg wyznań ewangelickich, które się od siebie znacznie różnią i swego bytu strzegą. Wrażenie wywołała mowa cesarza w Gotha, który wyraził życzenie, aby te wszystkie wyznania zlały się w jedno. Pod tym względem usiłował książę-rejent koburski uspokoić poruszonych protestantów. „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi: Podczas przyjęcia zarządu »Związku ewangelickiego« oświadczył książę-rejent, że tu nie chodzi o takie zlanie się wszystkich wyznań, żeby poszczególne wyznania utraciły swe właściwości. Chodzi tu tylko o zjednoczenie wszystkich wyznań, przy czem każde zatrzyma swe wewnętrzne urządzenie.

— Posel dr. Lieber, przywódca Centrum znowu poważnie zachorował.

— Dziwną skargę podnosi „Allg. ewang. luth. Kirchenztg.“, która pisze, że już od tyłu miesięcy wznoszą się ku niebu modlitwy o zwycięstwo Burów a Pan Bóg ich nie wysłuchuje. To »milczenie Pana Boga« uważa kościelny organ ewangelicki za przygniatające i powiada, że gmina gotowa jest znieść wszystko, ale milczenie Boga ma w sobie coś zabijającego wiare. Widocznie autor uważa, że Pan Bóg powinien luterskich modlitw wysłuchać natychmiast i wedle nowej mody skarżyć się na Pana Boga... w prasie. No, to z pewnością odniesie dobry skutek!

— **Austria.** Ruch protestancki w Austrii szerzy się coraz bardziej. »Evangelische Kirchen-Zeitung« oblicza, że w ciągu roku 1901 przeszło z wyznania rzymsko-katolickiego na ewangelickie więcej niż 6000 osób. W roku 1900 było takich konwertytów 4516. Od czasu, gdy dano hasło do tego ruchu mniej więcej przeszło na protestantyzm 19000 osób. W roku zeszłym urządzono 36 nowych stacyi ewangelickich między temi 2 w Galicyi. Samoistnych gmin protestanckich po-

wstało ogółem 4, między temi jedna w Stanisławowie.

— **Francya.** Minister wojny André wystąpił z nowym projektem co do reformy w najwyższej komendzie armii. Dotychczas było tak, że naczelnie dowodzący generał był wiceprezesem rady wojennej i w razie wojny komenderował całą armią. Odtąd ma pod tym względem zajść zmiana. Naczelnie dowodzący, którym obecnie jest generał Brugere, pozostanie i nadal wiceprezesem rady wojennej, ale w razie wojny dowodzić będzie tylko korpusami na granicy niemieckiej, nie całą armią. Na tę zmianę godzi się podobno Waldeck-Rousseau.

— **Serbia.** Z powodu zupełnego braku gotówki w kasach państwowych zarządzono redukcję stanu pokojowego armii do możliwych granic. Oficerowie załóg, leżących poza Biogradem, nie otrzymują regularnie pensji tak samo, jak urzędnicy cywilni. Ztąd wrzenie w armii. Tylko oficerowie, stojący załogą w Biogradzie, są płatni, chodzi bowiem o bezpieczeństwo dworu i króla. Bezpieczeństwo to jest zagrożone niepopularnością królowej i bezdzietnością królewą. Król Aleksander będzie ostatnim Obrenowiczem z prostej linii na tronie, jeżeli nie rozwiąże obecnego związku małżeńskiego i nie ożeni się powtórnie. W udarciu się misji finansowej ministra skarbu Popowicza po pieśniadze do Wiednia i Berlina nikt tu nie wierzy. O zdrowiu króla Aleksandra krążą wieści niepokojące. Młodym monarchą ogarnęła taka apatya, że zaniedbuje zupełnie sprawy państwowe.

— **Turcyja.** Gubernator prowincyi Yemen w Arabii nadesłał sultanowi charakterystyczną prośbę o dymisyę, którą uzasadnia tem, że wszelkie jego przestrogi i prośby pozostały nieuwzględnione. Wojska jego od dawna nie otrzymały żołdu i amunicyi i gromadnie dezertują. Za warunek dalszego pozostania na swem stanowisku kładzie natychmiastowe nadesłanie 12 batalionów wojska i pół miliona funtów na wypłacenie żołdu. Jedynie wtenczas mógłby popsuć szyki Anglikom, którzy noszą się z niedobremi planami co do Arabii i buntują Arabów przeciw Turcyi.

albo nie przychodzą... zwolować ich z pewnością nie będą.

Miałem nadzieję, że żaden nie przyjdzie, lecz strażnik połowy, Poireau, już o siódmej godzinie ogłaszał z rozkazu pułkownika, że szkoła była otwartą, nauki rozpoczęte, i że ci, którzy dzieci nie poszła do klas, zapłacą podwójną kontrybucyą w sianie, słomie, mące i tytoniu; — w pół godziny później ani jednego ucznia nie brakło.

Zaledwie zdążyłem zjeść polewkę przed lekczyą.

Około południa, kiedy po skończeniu klasy porannej dzieci porozbiegały się na wszystkie strony, pułkownik wracał galopem z Lorquin; zatrzymał konia przed moimi drzwiami i rzekł do mnie:

— Byłeś posłusznym, panie nauczycielu, i dobrześ uczynił, gdyż zastępca twój był już gotowy... punkt o dwunastej byłby się stawił z teką pod pachą, w towarzystwie czterech ludzi, którzyby mu pomogli do wyrzucenia cię za drzwi. Ze mną wszystko musi iść gładko, po wojskowemu, — rozumiesz pan? Nie znoszę żadnych rozumowań.

Czując, że mię wściekłość ogarnia, odwróciłem się od niego i poszedłem do klasy.

Człowiek ten wstręt we mnie budził; złość, zuchwalstwo, pycha — słowem wszystkie wady malowały się na jego wyzywającej twarzy. Dziś jeszcze krew się we mnie burzy, gdy o nim pomyślę, i życzę mu wszystkich plag Egiptu.

Tego samego dnia po klasie wieczornej słysząc niezwykły ruch na ulicy, wyszedłem zobaczyć co się stało.

Wyciągano z szopy trębacza, miał nos i uszy granatowe; żołnierze, rozwiązawszy mu ręce i nogi, wołali na niego, żeby wstawał, lecz on nie dawał znaku życia.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyccezya. Największą gminą w naszej dyccezyi jest Olsztyn z 11872 komunikantami, następuje po niej Brunsberga z 7589, Biskupiec z 6710, Lieberga z 6103, Elbląg z 5934, Wartembork z 5407 i Gutsztat z 5173 komunikantami. Królewiec ma 4983 komunikantów i 1250 katolickich żołnierzy. Największą wiejską gminą jest Postolin w pow. sztumskim z 4206 komunikantami. Ze stacyi misyjnych mają Wystruć 1108 kom. i 318 żołnierzy, Elk 792 kom. i 240 żołnierzy, Szczytno 402 kom., Opaleniec 290 Wielbark 260, Głubin 317 kom. i 215 żołnierzy i Cynty jako najmniejsza stacya misyjna 94 komunikantów.

Chełmińska dyccezya. Pelplin. W niedzielę 12go b. m. wyświęcił najprzew. ks. Biskup w seminaryjnej kaplicy św. Barbary 16 subdyakonów na dyakonów.

Gniezno. Ks. Jan Laskowski, wikary w Wrześni, prezentowany przez księcia Czartoryskiego na opróżnione probostwo w Konarzewie, odchodzi dotychczas; na jego miejsce przybywa do Wrześni X. Mann z Gniezna, niedawno wyświęcony.

Śląsk austriacki. X. Stanisław Długolecki, Jezuita, rodem z Goranina pod Czerniejewem, powołany został przez swych przełożonych na profesora teologii do seminaryum duchownego w Weidenau, które książę Biskup wrocławski, X. Kardynał Kopp założył dla austriackiej części dyccezyi swojej. Oprócz X. D. przybył do Weidenau jako ojciec duchowny kleryków sędziwy X. Titz, Jezuita, również z prowincyi galicyjskiej.

Westfalia. Gmina Baukau, która należała do niedawna do parafii katolickiej w Herne, została wyniesiona do rządu parafii samodzielnych. W ostatnich dniach odbyły się tam wybory dozeru kościelnego i kościelnej reprezentacyi gminnej. Ponieważ w Baukau jest uprawnionych do głosowania 800 Polaków a 300 Niemców, przeto Niemcy z góry zgodzili się, aby dozór i reprezentacya składała się w połowie z Polaków a w połowie z Niemców, co się też stało. Jak widzimy, tworzą Polacy w Baukau przeszło 2/3 par-

Napróżno go stawiano na nogi, wstrząsano nim; upadał zawsze, jak martwa kłoda.

Jeden z żołnierzy pobiegł po ich doktora, który, będąc na wieczery u księdza proboszcza Petitjeau, przyszedł zaledwie po kwadransie, patrząc z daleka przez okulary, z wesołą miną człowieka dobrze najedzonego.

Był to sobie człowiek pulchny i rumiany, starannie wygolony, z czerwonym krzyżem na ramieniu.

— Usunąć się na bok! — rzekł do gromadki mężczyzn i kobiet, otaczających kołem trębacza.

Potem zawołał:

— Patrzcie! to ten biedny Franz! odmrożone ma uszy i nos, a zapewne i nogi. Cóż mu się przytrafiło?

— Falszywie zranił capstryk — objaśnił obecny kwatermistrz, śmiejąc się głupowato; — wypił za wiele sznapsa, i pułkownik kazał go tu wczoraj wieczorem wrzucić związanego.

A! to dobrze, to bardzo dobrze — odpowiedział doktor.

I schyliwszy się, dodał:

— W najlepszym razie trudno go będzie przedzej niż za dwa miesiące wsadzić na konia. Ale gdzie go tu przenieść tymczasowo? Ambulansowe wozy pojutrze dopiero nadejdą.

Wtem ujrzał drzwi mego mieszkania otwarte, co go skłoniło do zawołania:

— Tam go zanieść! tylko pierwej otworzyć okno, żeby go ciepło zbyt nagle nie objęło.

Żołnierze usłuchali; ja się nie sprzeciwiałem, więzając z doświadczenia, iż ci ludzie ze wszystkiego sobie żartują i robią co im się podoba. (C. d. n.)

TRĘBACZ HUZARÓW NIEBIESKICH.

(Ciąg dalszy).

Co ustyszawszy, spiesznie zawróciłem.

Gdyby nie ta warta, był bym rozwiązał biednego chłopaka, lecz ci ludzie wszystko przewidzieć umieją. I czy uwierzyłby kto, że ów biedak pozostał tam przez całą noc i następny dzień do godziny piątej wieczorem, na mrozie i na czczo!

Sądzę, że się odzwyczaił od picia i od fałszywego trąbienia.

Takim to sposobem ci Niemcy zwyciężali; oni wszystko tak samo robią, znając tylko rozkaz starszyny i bezwarunkowe posłuszeństwo.

Przez całą noc śniłem tylko o naszych nieszczęściach; wiatr się zerwał, śnieg tumanami sypał w okna, warty sobie odpowiadały, a kiedykolwiek przechodził patrol, bijąc piętami o lód dla rozgrzania nóg zziębniętych.

Mówiłem sobie, że biedny trębacz zmarł, i mimowolnie ubolewałem nad nim, jakkolwiek był Niemcem.

Potem myślałem o rozkazie pułkownika, układałem w głowie rozmaite przemowy, dowodzące, że francuzcy nauczyciele nie są obowiązani słuchać Prusaków i t. p.; gdym jednak usłyszał miarowy oddech moich dzieci spokojnie zasypiających, pomyślałem, że gdyby nas z domu wyrzucono, wszyscy byśmy wyginęli niewątpliwie, i nazajutrz rano, napaliwszy w piecu, otworzyłem bez dłuższego namysłu szkołę, mówiąc sam do siebie:

— Niech sobie uczniowie przychodzą,

fian, lecz podczas gdy Niemcy mają dwóch księży, to ksiądz polski zwykle raz w miesiącu dojeżdża z kazaniem.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 15 stycznia 1902.

— Dwaj nieznani mężczyźni napadli w niedzielę w pobliżu dworca przedmiejskiego pewnego ucznia mularskiego z Gutsztatu podobno w celu obrabowania go. Napadnięty zdołał schronić się w pobliskiej gospodzie.

— Jeden z tutejszych kupców odkrył w sprzedawczce swojej domową złodziejkę, której dał też z miejsca lauphas. W pomieszkaniu jej znaleziono rozmaite przedmioty pochodzące z kradzieży. Lekomyślna dziewczyna powędruje pewnie do kozy za swoje „długie palce“.

— W poniedziałek powstał na gruncie, gdzie stoi sprytownia Silbersteina, przy ulicy Wilhelmskiej ogień, który zniszczył stojącą tamże altanę. Ogień ktoś podłożył.

— W drodze licytacji sprzedaną zostanie w tutejszym sądzie okręgowym dn. 20 marca rb. posiadłość właściciela Józefa Ehma w Dmuchach.

— Ulżenie. Dotąd trzeba było chcą przejechać wozem granicę rosyjską płacić za wóz 10—30 kopiejek cła. Na skutek przedstawień rządu pruskiego rozporządził rosyjski minister finansów, aby na pogranicznych komorach od osób znających urzędnicy rosyjscy nie pobierali tego cła, jeżeli właściciel wozu zobowiąże się w oznaczonym czasie powrócić. Gdyby rosyjscy urzędnicy mimo to wymagali zapłaty cła tego, natenczas należy wnieść zażalenie do landrata pruskiego.

— Na piątek, dnia 24 stycznia, o godz. 11 przed poł. wyznaczono w hotelu Kopernika termin submisyjny, na którym oddane zostanie dostarczenie potrzebnego na zachowanie dochodzących do Olsztyna dróg szosowych materiału, a mianowicie: 45 kub. mtr. kamieni tłuczonych pierwszej klasy dla szosy Dworcowej, 50 kub. mtr. kamieni szosowych dla drogi olsztyńsko-wartemborskiej, 20 kub. mtr. kamieni szosowych dla drogi olsztyńsko-getkowskiej i 300 kub. mtr. kamieni szosowych dla drogi z Olsztyna do Zazdrości.

— W poniedziałek i we wtorek mieliśmy wielką śnieżycę, powietrze oziębiło się znacznie.

* **Naglady.** Izba karna w Olsztynie skazała parobków Józefa Kempowskiego i Pawła Kwiatkowskiego tutaj za kradzieże pierwszego na miesiąc, drugiego na tydzień więzienia. Oba ci przestępcy niedawno temu ukarani zostali dotkliwymi karami za występki przeciw moralności.

* **Wartembork.** Rybak Jasiński i mistrz szwacki Klein z Starego Wartemborka powracali do domu z Wartemborka. W Łęgajnach zsiadł Klein z wozu, bo mu się zdawało pewnie, że jest już w domu. Oba byli bowiem podchmieleni. Od tego czasu K zaginął i dotąd nie wrócił. Być może, że go jakie nieszczęście spotkało. Pozostawił on żonę i sześciorgo dzieci.

* **Ostruda.** Na dworcu w Szczepankowie znaleziono zwłoki jakiegoś człowieka, któremu pociąg głowę uciął. Dotąd nie stwierdzono, czy zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek czy też samobójstwo; nie stwierdzono także, kto jest owym nieszczęśliwym. Nad majątkiem tapicera Fr. Rutkowskiego otworzono konkurs. Kawiadawcą jest adwokat Boenheim.

* **Ostruda.** Wiadomość, jakoby tu pomiędzy grobami ementarza ewangelickiego znaleziono zwłoki stróża Meyera, okazała się zwykłą kaczka dziennikarską. M. udał się podobno w podróż do krewnych i cieszy się pewnie, że długo będzie żył, gdy mu już w jego młodym wieku jakiś pismak gazetarski umrzeć kazal. — (Wiadomość o śmierci podaliśmy za gazetami niemieckimi. — Red.)

* **Dąbrówno.** Pewien posiadiciel z Elganowa przejechał na szosie jakiegoś człowieka, który furmanki nie spostrzegł w czas. Rany nie są śmiertelne.

* **Ządzbork.** Z nieznanego powodu powstał pożar w wiatraku młynarza Pudła mieszkającego na wybudowaniu i zniszczył go zupełnie. — Na sejmiku powiatowym uchwalono: powiat weźmie udział w dalszej budowie kolejki z Salpika do Rynu, jeżeli powiat lecki również budować będzie a państwo i prowincya zwykłą część kosztów ponosić będą.

* **Szczytno.** Niejakiś Staschek tuząd, pijak natógowy, pokłócił się w tych dniach ze swoim zięciem Samorskim. Nagle wybiegł Staschek z pomieszkania swego trzymając w ręku nóż i padł zalany krwią. Miał pierś poranioną, a rany wedle jego twierdzenia, zadał mu zięć, który znów powiada, że Staschek sam się poranił. Sledztwo wykaże chyba prawdę. Staschka będzie można wyleczyć. — Koza ogrodnika tutejszego Doeringa nie dawała od niejakego czasu mleka. Nie mógł sobie właściciel jej powodu wytłomaczyć, aż pewnego poranku wszedłszy do chlewa, ujrzał pod wymieniem kozy leżącą świnkę ssącą spokojnie dalej. Amatorkę koziego mleka przepędził pan D. do innego chlewa. — W ubiegłym lesie przesiędzili wycieczkę kilka osób z Trekowa do Lipowca. W Wałach obrzuciło ich kilku wyrostków gradem kamieni. Wyśledzono z uliczników trzech i skazano każdego z nich na miesiąc więzienia.

* **Nidbork.** Nad majątkiem kupca Dawida Kallmana otwarto konkurs, zawiadawcą którego zamianowano adwokata Nadolnego. — W mleczarni posiadziela Klessego w Koszeliwach powstał w sobotę pożar. Maszyny zdołano ocalić.

* **Reszel.** Do tutejszego kościoła zakradli się złodzieje i rozbiwszy skarbonkę zabrali złożone w niej na ofiarę pieniądze. Tak samo odwiedzili oni kościół gimnazjalny, z którego także skradli skarbonkę.

* **Reszel.** Czwarty targ na bydło i konie odbędzie się tutaj nie 10 ale 17 kwietnia, targ kramny zaś nie 15 lecz 22 kwietnia rb.

* **Brunsbęrga.** Tegoroczna wybierka do wojska odbywać się tu będzie od początku do połowy kwietnia, generalna zaś wybierka w końcu czerwca.

* **Gdańsk.** Za sprzeniewierzenie i sfalszowanie dokumentów skazany został płatnik wojskowy Meyer z 72 pułku artylerji na 22 miesiące więzienia i 1000 m. kary.

* **Wąbrzeźno.** Posiadacz Góhrke w Cymbarku wyorał przy jeziorze zamkowem reszty muru. Dalsze kopanie wykryło fundamenta w elkiego domu. Nie ma wątpliwości, że to są resztki dawniejszego zamku krzyżackiego „Cegenberg“. Biskup chełmiński, którego pobliski zamek Friedek był rezydencją letnią, w r. 1438 zamek cymbarski, który później połączono z zamkiem fredeceńskim przez podziemny chodnik.

* **Z Kartuzkiego.** W środę wieczorem krótko przed zajściem słońca wybuchł ogień w stodole posiadziela Ptacha w M. echninie. W skutek wielkiego wichru przeszły płomienie na sąsiedni chlew. Oprócz wszystkich zapasów paszy i sprzętów gospodarczych spaliło się także kilka świń i kilka sztuk ptactwa domowego, również zapasy paszy biednych sąsiadów, którzy złożyli takową w stodole Ptacha. Reszta budynków, które również zaczęły się palić, zdołano uratować. Ptach pojechał był do młyna, a za swoim powrotem zastał swoje budynki w gruzach. Przyczyna ognia nie wiadoma.

* **Chełmno.** Jeden z listonoszów związał 4000 listów, otrzymanych w dzień Nowego roku do roznoszenia, w jedną paczkę i ukrył je w podwórzu, gdzie je znalazła służąca. Listy oddano na pocztę, a kiedy listonosza pytano o powód uchybienia, uniewinnił się tem, iż miał za wiele przesyłek w ten dzień do roznoszenia. W jego mieszkaniu znaleziono więcej listów. Naturalnie zawieszono go w urzędzie.

* **Rosenberg** pod Langnowem, Od 25go marca b. r. może być na nowo zajęta tutejsza kuźnia wiejska. Zgłoszenia przyjmuje przełożony gminy Mirau.

* **Poznań.** Wały poznańskie, jak donosi „Berl. Korr.“, padną niezadługo w interesie niemieczyny. Dla tego rząd pruski zakupi teren i na własny koszt każe wały zburzyć. Będzie musiał zapłacić Rzeszy 11 i pół miliona marek i to w latach 1902, 1903 i 1904 po 3 miliony, a w roku 1905 2 i pół miliona marek. Koszta zniesienia wałów wyniosą 6 milionów marek. Miasto Poznań zapłaci milion marek. Teren uzyskany przez zniesienie wałów będzie miał 18 milionów marek wartości.

* **Września.** W ubiegłym tygodniu spotkano w lesie należącym do Sokolowa, mężczyznę, który bez pozwolenia właściciela w lesie pod drzewem kopał. Ow mężczyzna zeznał, że pochodzi z Powidza i że otrzymał z Warszawy od znajomego list, w którym mu donosi, że w r. 1848 wysłany na Sybir pan zakopał pod oznaczonym drzewem skarb. Ponieważ on drzewo z owym znakiem znalazł, kopie, aby skarb odnaleźć. Ponieważ później więcej ludzi przybyło i mu przy tej pracy pomagało, kazal właściciel dla zaspokojenia miejsce to przekopać, ale dotychczas nie nie znaleziono.

* **Września.** Z dniem 1 kwietnia br. ma miasto nasze otrzymać załogę wojskową naturalnie ze względów kulturalnych. We wtorek przybyło tu kilku wyższych urzędników i oficerów, aby obrat teren na pobudowanie koszar. Budowa wkrótce się rozpocznie, a tymczasowo żołnierze będą rozkwaterowani w wynajętych pomieszkaniach.

* **Berlin.** Zastrzelił się ze strachu przed egzaminem sędziowskim referendaryusz St. z Inowrocławia, gdzie ojciec jego jest urzędnikiem. Obawiał się, że prac zadanych nie wykona.

* **Hamburg.** Na jak wielkie zwyrodnienie napotyka się nieraz u wyrostków niemieckich o tem świadczy jaskrawo następujący fakt. W Hamburgu popełnił 13 letni chłopak Salomon zbrodnię niemoralności na 3 letnim chłopczyku E. Schauerze. Nieszczęśliwa ofiara młodocianego zbrodniarza wpadła potem do rzeki Łaby (Elby) i utonęła. Zwłok chłopczyka dotąd nie odnaleziono.

Rozmaitości.

— **Festyn** potworów. W Bostonie odbył się niedawno bankiet niezwykły. Na pierwszym miejscu zasiadł najwyższy człowiek na świecie, Egipcyanin, Hassan-Ali, mierzący 2 metry 18 cent., po jego prawej ręce „kapitan“ Tynimite, karzeł szkocki, którego wzrost wynosi 78 cent., po lewej ręce Hassana siedziła najgrubsza para w Ameryce, p. Marlan z małżonką, oboje wazą razem 1,000 funtów. Dalsze miejsca zajmowali: czterej bracia z Georgyi, czarni jak węgiel, z białymi nosami i czolami, „ludzki wąż“ z Japonii, tak chudy, że literalnie ma na sobie skórę i kości, człowiek kot, z oczyma świejącymi wśród ciemności; człowiek wielbłąd, gibrymi Chińczyk, który co dwie godziny wypija jednym tchem 5 galonów (1 galon równa się 4.54 litr.) wody. Bankiet został wydany z powodu 25-letniej rocznicy urodzin olbrzyma Ali. Apetyty były różnorodne. Karzelek Tynimite zjadł grzanekę z cukrem, natomiast małżonkowie Marlan pochłonęli po 6 kur pieczonych, Chińczyk zjadł 5 kilogramów ryżu z małem. Amfitryon Ali na przekąskę polknął tuzin kielbasek parowych, potem zjadł wazę zupy na dwanaście osób, 30 jaj na surowo, ośm befszteków, szynkę, dwa funty sztokfiżów, pięć pudełek sardynek, salaterkę sałaty, funt sera szwajcarskiego, ośm pomarańcz i niezliczoną ilość owoców. Podczas obiadu nie wypił ani kropli wina lub piwa, tylko — 20 butelek limonady. Oczywiście Ali jest apostołem „wstrzemięzliwości.“

Dobrowolna sprzedaż.

Moją posiadłość obejmującą 90 morgów pszennej ziemi, w tym łąki i torfu dostatek, z martwym i żywym inwentarzem chcę z wolnej ręki zaraz sprzedać. Moja posiadłość znajduje się w dobrej polożeniu, tylko 3 kilometry od miasta, przy szosie. Mający chęć kupna niech się do mnie zgłoszą.

Józef Babel,

w Najdymowie (Neudims per Bischofsburg).

Moją posiadłość,

w środku wsi Wójtowa położoną, 26 i pół morgu obszaru, z domem mieszkalnym i stodołą, chcę tania z 500 m. zaliczki sprzedać.

Antoni Wolff,

Wartembork, Pr. W.

Ważne dla słabych ocz!

W poniedziałek, dnia 26 b. m. od godz. 8—10 przed poł. będę obecny w lokalu p. Lewinsohna, przy Rynku. Oczy podszukuję bezpłatnie.

H. Heimann,

amer. okulista i optyk z Piły.

Kalendarz „Katolika” na r. 1902

zawiera następujące dłuższe i krótsze powieści opowiadania: **Bitwa pod Grunwaldem**, opis wyjęty z sławnej powieści „Krzyżacy” przez największego powieściopisarza polskiego Henryka Sienkiewicza; **W chacie Burskiej**, opowiadanie z wojny Anglików z Burami, bardzo zajmujące a przedstawiające grozę wojny, jeszcze się toczącej; **Męczennik za wiarę**, powieść podług prawdziwego zdarzenia, opisująca losy młodego chłopca żydowskiego, który z miłości dla wiary Chrystusowej, z ręki okrutnika ojca swego śmierć poniósł; **Trzy Siostry**, **Przedłużenie życia** z powodu różańca świętego, **Co to jest bieda**, zabawna powieść o królewiczu, szukającym biedy po świecie i co mu się przy tem zdarzyło, **Nagroda za szlachetny uczynek**, **Ratunek za ratunek**, **Nawrócenie w ostatniej godzinie**, **Dowcipy polskiego chłopca**, bardzo uciechająca historia, **Cudowne uleczenie choroby**, **Jakie życie, taka śmierć**, **Na łożu śmierci**, **Pomoc w czasie głodu**, **Pies**, jakich mało, **śmieszna historyjka obrazkowa**, **Przygoda Michałka z byczkiem**, **Zandarm i łazęga**.

Kalendarz zawiera oprócz tego następujące wiersze: **Wiersz na Nowy Rok**, **Do bociana**, **Powitanie**, **Brzoza Gryźniaka**, **Dziewczę polskie**, **Zródło świętego Gangolfa**.

Lubownicy śpiewu znajdują w kalendarzu cztery pieśni i nutami.

Z dalszej treści kalendarza przytaczamy: **Dziwne zwyczaje różnych narodów** co do koszlawienia ciała ludzkiego, **Prześladowanie chrześcian w Chinach**, **Jak król polski Władysław IV. opiekował się ludem**, **Ciekawość u zwierząt**, **Historja dzwonu**. Każdemu jak najwięcej pożytku przyniesie artykuł w kalendarzu pod tytułem: **Co każdy o prawie wiedzieć powinien**.

Przeszło 70 pięknych obrazków większych i mniejszych zdobi kalendarz, a między nimi w wielkości kalendarza: **Z Bitwy pod Grunwaldem** 1) **Śmierć wielkiego mistrza Krzyżackiego**, 2) **Książę Witold uderza na Krzyżaków**, **Przed groty Matki Boskiej w Lourdes**, **Król i królowa angielscy przy otwarciu parlamentu**, **Gwiazdo morza zmiłuj się nad nami**, **U lekarza dla dzieci**. Nadto 6 bezpłatnych dodatków: 1) **Śliczny kolorowy obraz cudownej Matki Boskiej**, 2) **obraz ks. kard. Ledóchowskiego** i 3) **ks. kard. Puzyna**, 4) **kalendarz ścienny**, 5) **kalendarz kieszonkowy albo migalaresowy**, 6) **abcadło ścienne z literami drukowanymi i pisanymi dla dzieci**.

Cena kalendarza 50 fen., z przesyłką 60 fen. Odprzedającym wielki rabat.

Kto wprost do ekspedycji „Katolika” nadesłże 5 marek otrzyma jedenasty darmo, a prócz tego jeszcze jako nagrodę książkę pod tytułem: **Święty Jan Kanty** przez ks. karm. Koszubińskiego, zawierającą 230 stron druku i kosztuje w małym księgarskim 1 markę.

Należytość najlepiej przesyłać przekazem pocztowym (Postanweisung). Koszta przekazu wynoszą 10 fen., jeśli się posyła sumę nie większą jak 5 marek; od 5 do 100 marek wynoszą koszt przesyłki pieniędzy 20 fenigów. — Adresować należy tak: **KATOLIK, Bytom G.-S. (Bentzen)**.

Ucznia

kowalskiego poszukuje od zaraz **Gappa**, mistrz kowalski, w Lamkowie. 4-1

Syn

porządnych rodziców chcący się dobrze wyuczyć kowalstwa może zaraz wstąpić w naukę do mistrza kowalskiego

A Biendary

w Mpierkach przy Olsztynku.

Wełnę do dziania

polecam. **Wełny** z polyskiem we wszystkich kolorach paczka 1,50 M., — **szara i czarna** wełna paczka 0,50 M., dalej są do dostania po najtańszych cenach **garny i bawłena** do dziania. Przy tej sposobności polecam mój skład towarów manufakturowych, konfekcyi damskiej i męskiej i składu koczowniców.

L. Hirschfeld

Chałupa

o dwóch izbach, murowaną, ogród i sadek, szopa o dwóch chlewach jest na sprzedaż.

Dobre miejsce dla rzemieślnika zwłaszcza dla stolarza.

Michał Bauchrowicz.

w Kalbornie. 3-3

Dobre, tanie i trwałe kosze i koszyki

ma na sprzedaż i przyjmuje do naprawy stare kosze

Jan Szarnowski,

Olsztyn, ulica Warszawska 43.

Wielki wybór

Książek do nabożeństwa,

w zwyczajnych i ozdobnych oprawach, od 30 fen. do 10 marek, poleca

Drukarnia „Gazety Olszt.”

Kalendarze Karola Miarki

na rok 1902

200 000 egzpl.

Kalendarz Maryański

Najpiękniejszy kalendarz polski, zawiera śliczne powieści, wesołe opowiadania, piękne obrazki i 6 nadzwyczajnych dodatków:

1. Elementarz polski, 64 str.
2. Obraz kolor.: Królowa Wsz. Święt.
3. 2 obrazy cienne.
4. raz cienowy z 4 portretami.
5. Dwukol. kalend. ścienny.
6. Kalendarzyk kieszonk.

Cena z wszystkimi dodatkami 60 fenigów.

Święta Rodzina Przyjaciół Rodziny

po kalend. Maryańskim najwięcej polecenia godny, zawiera również piękne powieści, opowiadania, obrazki i nadzwycz. dodatki:

1. 0) raz kolor.: W domku św. Rodziny.
2. 0) obraz jednokolorowy.
3. Kalendarz ścienny.
4. Wzory, jak przykrawać suknie.

Cena 50 fenigów.

Najtańszy ze wszystkich kalendarzy polskich,

niemniej odznaczający się doborową treścią, pięknymi ilustracjami itd.

Dodaje się do niego:

1. Obraz kolorowy.
2. Kalendarz ścienny.

Cena tylko 30 fen.

Do nabycia

• we wszystkich księgarniach i wprost u Karola Miarki w Mikołowie (Nicolai O.-S.)

Obrazki kołędowe

poleca

Fabryka różańcy, hurtowny skład artykułów odpustowych i jarmarcznych.

T. Orzechowski Jabłonowo.

21-12

Sprzedż drzewa.

W czwartek, dnia 16 stycznia od godz. 10 przed poł. z nadleśnictwa Kudypy w oberży Jordana w Jonkowie: A drzewo na użytek: a) cięcia starego: 461 pni jodłowych III klasy, 0,10 Hdt. pni jodłowych V klasy z obwodu Szelagowo, b) nowego cięcia: 1). Starydwór: okno 17c-89 sosien I-5 klasy, 2). Kudypy: okno 36-24 sosny I-V klasy, 65 jodeł I-V kl., 3) Szombark: okno 81b-96 sosien I-V kl., 21 jodeł I-V kl., okno 84c-42 sosny

I-V kl., 25 jodeł I-V kl., okno 35a drugi sosnowe. 4). Szelagowo: okno 66-138 sosien I-V kl. 34 jodły I-V kl., okno 94-28 sosien I-V kl. 2 jodły V kl., okno 95-3 sosny V kl., 5). Stękińny, okno 112a-127 sosien I-V kl., 35 jodeł I-V kl., 17 jodeł I, IV i V kl., 9 dragów sosnowych III kl. B. drzewo do palenia starego cięcia, drugi i galezie z okręgu Szelagowo i nowego cięcia: klofity, drugi z okręgów Szombark, Szelagowo i Stękińny.